



d l a t e g o

Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Organizacji Pożytku Publicznego ISSN 2081-6367
Nr 12 (228) 25 grudnia 2010

Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość. Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków. Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; a na pewno ją otrzyma. Jk 1,2-5

355. rocznica obrony Jasnej Góry

27 grudnia 1655 r. szwedzkie oddziały odstąpiły od klasztornej twierdzy

45. rocznica Gaudium et spes

- Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II – 7 grudnia 1965 r.

40. rocznica czarnego czwartku w Gdyni

17 grudnia 1970 r. żołnierze i milicjanci zmasakrowali idących do pracy bezbronnych ludzi

30. rocznica encykliki Redemptoris missio

Ojca Świętego Jana Pawła II o stałej aktualności posłania misyjnego – 7 grudnia 1990 r.

*Bóg się rodzi, moc truchleje;
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony;
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny, Król nad wiekami;
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

*Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym byciu
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą,
I wszystkie wioski z miastami.
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.*



Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2011 życzymy radości, pokoju i nadziei płynącej z wiary w Jezusa Chrystusa
Zarząd KIK w Katowicach

Ojciec Święty Benedykt XVI do Polaków

Anioł Pański - środa 8 XII 2010 r.

„Pozdrawiam wszystkich Polaków! Oddajemy dziś hołd Maryi, niepokalanie poczętej. Bóg zachował Ją od zmyślenia grzechu pierworodnego i obdarował pełnią łaski, aby Ją przygotować na godną Matkę Bożego Syna. Jej zawierzamy nasze adwentowe oczekiwanie na przyjście Pana. Niech Bóg wam błogosławi!”

Anioł Pański – niedziela 12 XII 2010 r.

„Słowa pozdrowienia kieruję do Polaków! W dzisiejszej liturgii św. Jakub wzywa: «bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie» (Jk 5, 8). To zapewnienie dodaje nam otuchy i pokoju, gdy

w adwentowym czasie przygotowujemy się na spotkanie z Chrystusem, który przychodzi. Niech Jego błogosławieństwo stale wam towarzyszy!”

Audiencja ogólna – 22 XII 2010 r.

„W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1J 4, 9). Życzę wszystkim głębokiego przeżycia świąt Bożego Narodzenia. Osobiste, pełne wiary spotkanie z Chrystusem, wcieloną Miłością Boga, niech budzi nadzieję, daje pokój i radość; niech otwiera serca na światło Ducha Świętego, aby przewodziło w drodze do szczęścia. Niech Bóg wam błogosławi!”

<http://www.radiovaticana.org/pol>

Spotkanie przedstawicieli KIK-ów ościennych i przewodniczących sekcji terenowych KIK w Katowicach

Spotkanie odbyło się 27 listopada 2010 r. w siedzibie naszego KIK.



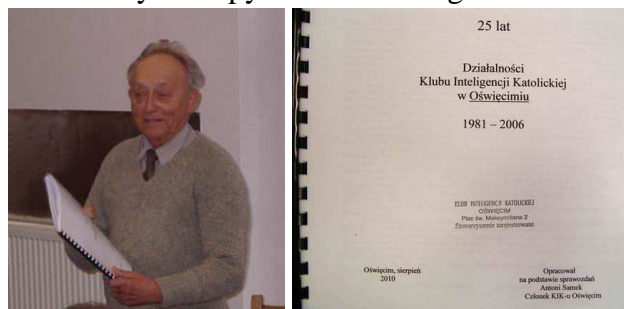
Po modlitwie ks. Tadeusz Pietrzyk podzielił się z nami refleksją na temat „Rozważania adwentowe”. Nawiązując do okresu Bożego Narodzenia powiedział, że do tego okresu należy Święto Trzech Króli, które będziemy świętować po raz pierwszy od lat jako dzień wolny od pracy. Papież Benedykt XVI często wzywa do używania rozumu, poznawania prawdy i pójścia za nią. 30. września 2010 r. ukazała się adhortacja apostołska *Verbum Domini*. Mędrcy idąc do nowonarodzonego zadają pytania, a Herod poleca odczytanie Pism. Pismo św. jest księgą Kościoła. Ks. Tadeusz Pietrzyk poprosił nas, abyśmy w roku A (który obecnie się zaczyna), w którym będzie czytana Ewangelia św. Mateusza, przygotowali się do niedzielnej liturgii przez czytanie perykop z tej Ewangelii. Św. Mateusz często przytacza teksty ze Starego Testamentu. Można też korzystać z portalu www.mateusz.pl. Trzej Mędrcy otrzymują odpowiedź ze Słowa Bożego, ale inaczej niż Herod reagują – idą tropem Słowa Bożego.

Trzeba więc pójść za Słowem Bożym. Często o Panu Bogu mędrkujemy, jak filozofowie, czy jak teologowie, a za mało adorujemy – trzeba paść na kolana. W Psalmie 95 są słowa: „padnijmy na twarze i zegnijmy kolana”. Mędrcy ofiarowali Mu dary – w religijności musi być pewien akt ofiary. Czy dają Panu Bogu te 10%? Czas niedzielnej Mszy św. to jest mniej.

Prezes naszego KIK Antoni Winiarski przedstawił relację ze spotkania prezesów KIK w Olsztynie. Mszę św. sprawował ks. abp. Wojciech Zięba. W Polsce jest około 70 klubów, natomiast aktywnych 50 – 60. Wiele klubów ma

problemy z lokalami, skończyło się dofinansowanie z Libelli. Pozytywny przykład podał przedstawiciel KIK w Toruniu – jedna z kamieniczek została wyremontowana przez Diecezję i przekazana stowarzyszeniom i ruchom katolickim. Pielgrzymka KIK-ów na Jasną Górę będzie 4 VI 2011 r., natomiast jesienne spotkania prezesów będą w różnych miejscach – tam gdzie są sanktuaria.

Następnym punktem spotkania były odpowiedzi zebranych na pytanie: co nowego w klubach?



Antoni Samek wiceprezes KIK w Oświęcimiu przedstawił zebranym opracowanie o 25-letniej działalności KIK-u, w którego założeniu istotną rolę odegrał KIK w Krakowie. Następnie Pan Samek przedstawił bogatą działalność KIK-u: kolonie dla dzieci z Kresów Wschodnich, z których skorzystały 152 osoby, w tym 14 opiekunów, przekazanie remontującym Cmentarz Orłąt Lwowskich odzieży roboczej, 3,5 tony żywności, książki dla szkół, odzież, maszyny do pisania, 17 Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, podczas których były konkursy poezji religijnej i poezji patriotycznej. W ostatnim przypadku nagrody fundowała Rada Miasta. Tak wszechstronna działalność była możliwa dzięki pomocy zakładów produkcyjnych w Oświęcimiu, np. Zakłady



Chemiczne w Oświęcimiu zapewniały darmowe środki transportu na wschód.

Jerzy Zdrzałek prezes KIK w Rudzie Śląskiej krótko przedstawił działalność Klubu wymieniając trzy sekcje: myśli społecznej, pielgrzymkowo-kulturalną i biblijną.



Mateusz Nowak prezes KIK w Olkuszu powiedział, że średnia wieku członków jest powyżej 65 lat, a ostatnie spotkania były poświęcone różnym religiom.

Krystyna Partuś przewodnicząca sekcji KIK w Zabrze poinformowała, że z okazji Dnia Papieskiego zebrano 3400 zł. Zbierano w wielu miejscach, co było też okazją do pokazania, że KIK istnieje. Powiedziała też o wydanej książce z okazji 110-lecia parafii św. Anny w Zabrze, w której są dwie strony o KIK-u opracowane przez Krystynę Partuś.



Następnie o pracy w sekcjach mówili: przewodnicząca sekcji w Bytomiu Maria Strzelczyk, przewodnicząca sekcji w Janowie Wiesława Knapik, przewodniczący sekcji w Gliwicach Bolesław Mokrski, Jan Jörgen z sekcji w Tychach i przewodnicząca sekcji KIK na Tysiącleciu Dolnym Anna Śliwa.

Spotkanie zostało zakończone podaniem informacji przez Prezesa Antoniego Winiarskiego i modlitwą. 12 XI w Siemianowicach odbyła się konferencja „Udział inteligencji katolickiej w budowaniu nowego ładu w wolnej i demokra-

tycznej Polsce” zorganizowana przez przewodniczącą sekcji KIK w Siemianowicach Śląskich Danutę Sobczyk i Urząd Miasta Siemianowice Śląskie. 18 XII 2010 r. o godz. 9.30 na Wydziale Teologicznym odbędzie się konferencja współorganizowana przez KIK i poświęcona ks. Stanisławowi Biscie. Oplątek KIK będzie 5 I 2011 o godz. 17.00, rekolekcje w Czechowicach-Dziedzicach od 11 do 13 III, pielgrzymka KIK do Bogucic 22 V, na Jasną Górę 4 VI, rekolekcje w Kokoszykach od 16 do 18 IX i Kongres Ruchów w jesieni 2011 r. Prezes KIK w Katowicach Antoni Winiarski został przewodniczącym Sekretariatu Rady Stowarzyszeń i Ruchów Archidiecezji Katowickiej. *Stanisław Waluś*

Ś T P

10 kwietnia 2010 – Smoleńsk



Zdjęcie Prezesa IPN Janusza Kurtyki przed pomnikiem Ducha Świętego przy Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach – IV 2010 r.

Janusz Kurtyka

O niepodległego ducha narodu

„Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale są ludzie, których bardzo trudno zastąpić i do nich m.in. należał Janusz Kurtyka” - mówił Metropolita Warszawski ks. abp Kazimierz Nycz podczas Mszy św. w intencji prezesa Instytutu Pamięi Narodowej, który zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Tak już jest, iż o zmarłych mówi się przeważnie dobrze, ale w słowach ks. abpa Nycza nie było nic z pogrzebowej kurtuazji. Dowodzi tego bowiem każdy mijający dzień...

Janusz Kurtyka był patriotą, prawym, odważnym, człowiekiem z charakterem, erudytą

o szerokich horyzontach, wybitnym naukowcem, mediewistą, autorem ponad 140 publikacji. Dla niego honor był naturalną powinnością, nie znał słowa kapitulacja. Marzyła mu się niepodległa duchem Polska, wierna i dumna ze swej tożsamości. Marzyło mu się silne, niepodległe i nowoczesne państwo. Zbudowane na prawdzie oraz uczciwości. Nagradzające prawość, a piętnujące zdradę i niczemność. Tylko że rzeczywistość, jaką urządzono nam po 1989 roku, jest odwrotnością wizji, którą podzielał. Jego śmierć, a wraz z nim tylu podobnych mu patriotów, pokazała, iż za taką Polską tęsknią miliony. Tylko że wielu jest też takich, którzy uczynią wszystko, aby taka Polska nie powstała. (...)

Był człowiekiem twardym i niezależnym. Nigdy swych poglądów nie dopasowywał do okoliczności. Nie uległ niczemnym medialnym atakom. Zresztą jego wiedza i erudycja powodowały, iż w bezpośrednim starciu niechętni mu dziennikarze nie mieli szans. Czuli swą bezsilność, więc posługiwali się kłamstwem, plotką, oszczerstwem. Były momenty, że był chyba najbardziej atakowaną osobą przez medialną orkiestrę i „salon”. Znosił to z godnością i nie dał się zastraszyć. (...)

Na pogrzebie pięknie przemówił minister kultury Bogdan Zdrojewski przyznając, iż prawdziwe oblicze Janusza Kurtyki nie ma nic wspólnego z negatywnym obrazem jego osoby, który próbowano wykreować. (...)

Był współzałożycielem Niezależnego Zrzeszenia Studentów na UJ, działał w podziemiu, był członkiem „Solidarności”. Wykładał „u ks. Jancarza” w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym w Mistrzejowicach. W „bibule” wydał biografię ostatniego komendanta głównego Armii Krajowej gen. Leopola Okulickiego, który rozwiązując AK pisał w swym rozkazie: „Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa Polskiego”. Janusz Kurtyka w naturalny sposób czuł się kontynuatorem tego dzieła, walcząc piórem o niepodległego ducha narodu.

Obejmując w 1994 roku redakcję Zeszytów Historycznych WiN”, zostając prezesem

Zrzeszenia „Wolność I Niezawisłość”, przyczynił się do powrotu do naszej świadomości żołnierzy antykomunistycznego podziemia niepodległościowego. Za lata walki z Niemcami, byli nie tylko mordowani przez komunistów, ale także tak skutecznie opluci przez propagandę, że wiele z tych kłamstw trwa do dzisiaj. Nawet po śmierci odmówiono im godnego pochówku. (...)

Ich pochówek odbył się dopiero w 1995 roku. Ks. kard. Franciszek Macharski powiedział wtedy: „Przez nienawiść władzy niesprawiedliwej nie było obrzędu pogrzebowego, nie było modlitwy. Nie godzimy się na tamto pohańbienie i podeptanie godności ludzkiej. Człowiek ma prawo do szacunku od chwili poczęcia do zgonu i po zgonie również, aby ciało było pochowane zgodnie z polską tradycją, ze zwyczajem chrześcijańskim. Módlmy się za Ojczyznę, abyśmy nie stracili pamięci o tych, dzięki którym żyjemy wolni”.

Janusz Kurtyka całym swym życiem pragnął zdjąć z nich to „pohańbienie” oraz przywrócić im należną godność i miejsce w narodowej historii. Jest w tym coś symbolicznego, że spoczął w grobie kilkadziesiąt metrów dalej. Dzisiaj jest już ze swymi bohaterami na wiecznej warcie. (...)

Na pogrzebie śp. Janusza Kurtyki, jego syn Paweł, zwracając się, szczególnie do pracowników IPN, powiedział: „gdyby był na moim miejscu mój Tata, to chciałby Wam powiedzieć: dziękuję... Dziękuję za trud mówienia prawdy, za trud odkłamywania historii, za ciężką i trudną pracę, jaką trzeba było wykonać i jaka pozostała jeszcze do wykonania. (...) jako syn, wiem jak bardzo na sercu leżało Mu jej dobro, jaką wagę przywiązywał do odwagi, jaką wykazywaliście mówiąc zdecydowanie i bez poprawności politycznej o faktach z przeszłości. Gdyby tu stał, powiedziałby jeszcze, że ta Wasza paca nie może się zmarnować i że trzeba skończyć rozpoczęte dzieło dla dobra Ojczyzny i młodego pokolenia...”. Dokończymy...

Jarosław Szarek

Tygodnik Rodzin Katolickich „Źródło”

30 V 2010 r., str. 22-23

Zachęcam do odwiedzania strony IPN:

<http://www.ipn.gov.pl> – *Stanisław Waluś*

In vitro

We wrześniu 2009 r. Aleksander Branow, wiceprzewodniczący Rosyjskiej Akademii Nauk Medycznych, przemawiając w Dumie Państwowej, apelował do władz, aby nie refundowały zabiegów „in vitro”. Powołując się na światowe statystyki powiedział, że „przy stosowaniu metody *in vitro* wzrasta ryzyko urodzin dzieci z wadami. W Rosji 75 proc. dzieci z probówki rodzi się inwalidami. Jeśli wydajemy pieniądze na *in vitro*, to od razu powinniśmy szykować pieniądze na opiekę nad inwalidami urodzonymi dzięki tej metodzie. (...) Światowa Organizacja Zdrowia nie rekomenduje stosowania metody *in vitro*. Jeżeli wiemy, jakie są skutki uboczne stosowania tej metody, powinniśmy o nich informować. Metoda ta szkodzi również zdrowiu matki” (za: „Dziennik Polski” 15.10.2009).

*Tygodnik Rodzin Katolickich „Źródło”,
27 VI 2010, str. 10*

In vitro, a eutanazja

W dyskusji na temat *in vitro* gdzieś daleko w tle był postulat, aby *in vitro* było refundowane z budżetu państwa. Pomijając fakt, że w ten sposób katolicy byliby zmuszeni opłacać coś, co jest sprzeczne z nauką Kościoła, to taka refundacja zmniejszyłaby kwotę przeznaczoną na leczenie.

Wydłużyłoby to i tak długie czasy oczekiwania na wizytę u specjalisty. Ponieważ starsi częściej potrzebują pomocy lekarza, niektórzy mogliby po prostu nie doczekać. Czyżby pod płaszczykiem *in vitro* kuchennymi drzwiami chciano wprowadzić eutanazję?

Antoni Winiarski

Henryk Mikołaj Górecki odszedł do Pana 12 XI 2010 r.



Pierwszy Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach w naszej aktualnej siedzibie – 12 maja 2004 r. – wręczenie dyplomu członka honorowego KIK.

Więcej zdjęć na stronie:
<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/kro4.html>

Człowiek z wielką muzyką

W USA wymieniało go po Janie Pawle II i Wałęsie.

(...) Był mocno wierzący – podkreśla abp Damian. Kiedyś odwiedzając kompozytora w Zębie

– najwyżej położonej w Polsce wiosce koło Zakopanego – przywiózł mu w prezencie oprawione świadectwo chrztu. Ucieszył się i od razu je powiesił, żeby nie zapominać o tym, co najważniejsze – wspomina ksiądz arcybiskup. (...)

Na zamówienie kard. Karola Wojtyły stworzył kantatę „Beatus vir”, której wysłuchał już papież Jan Paweł II. Wykonano ją podczas pierwszej pielgrzymki papieża do Polski w kościele franciszkanów w Krakowie.

W 1975 r. został rektorem katowickiej Akademii Muzycznej. Prof. Julian Gembalski, wówczas adiunkt, kompozytor i mistrz gry na organach, podziwiał jego bezkompromisowość. – W 1977 r. byłem organistą w kościele akademickim. To się nie podobało esbekom i przyszli do rektora, żeby mnie zwolnić. Zdecydowanie powiedziałem im „nie”. Postawił cały swój autorytet, choć wiedział, że mogą go pozbawić stanowiska. „Dziś zwolnię ciebie, jutro następnego, nie mogę się zgodzić” – wyjaśnił – wspomina prof. Gembalski.

W 1979 r., nie mogąc znieść układów, podał się do dymisji. (Potem jako pierwszy absolwent dostał doktorat honoris causa tej uczelni). **Powszechnie szanowany został szefem katowickiego KIK-u.** (...)

*Barbara Gruszka-Zych
Gość Niedzielny, 21 XI 2010, str. 52-53*

Henryk Mikołaj Górecki 6 XII 1933 – 12 XI 2010

Odszedł genialny kompozytor

Dnia 12 listopada 2010 r. odszedł jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów – Henryk Mikołaj Górecki. (...)

Po 1979 r. Henryk M. Górecki pełnił funkcje społeczne, m.in. w latach 1980-84 był prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. (...)

Międzynarodową sławę przyniosła mu III Symfonia „Symfonia pieśni żałobnych” op. 36 na sopran solo i orkiestrę. Jej nagranie w 1992 r. przez Dawn Upshaw i London Sinfonietta pod dyrekcją Davida Zinmana osiągnęło milionowe nakłady. III Symfonia znalazła się na pierwszych miejscach list przebojów w Anglii i Stanach Zjednoczonych, co było zjawiskiem fenomenalnym. Fragment symfonii wykorzystywano w licznych filmach fabularnych i audycjach telewizyjnych. (...)

Podczas uroczystości wręczenia honorowego doktoratu Katolickiego Uniwersytetu Amerykańskiego w Waszyngtonie (1995) kompozytor cytował fragment homilii Papieża Pana Pawła II: „... szczerzy i pokorni artyści doskonale o tym wiedzą; jakiegokolwiek byłoby piękno dzieła ich rąk, mają oni świadomość, że rysują, rzeźbią i tworzą obrazy, które są jedynie odbiciem Boskiego piękna. Jakkolwiek wielka byłaby potęga muzyki i słów, wiedzą, że ich dzieła są jedynie dalekim echem Słowa Bożego”. Cytując ten fragment papieskiego przemówienia, Górecki dodał: „Słowa te są doskonałe; nie można do nich nic dodać, ani ująć. Tylko myśleć głęboko o znaczeniu tych słów”.

Wanda Malko

Niedziela, 28 XI 2010, str. 24

Górecki nie żyje

Henryk Mikołaj Górecki, jeden z najwybitniejszych współczesnych twórców muzycznych, nie żyje. (...)

Górecki został wyróżniony m.in. Orderem św. Grzegorza Wielkiego – najwyższym odznaczeniem papieskim, jakie może otrzymać osoba świecka. Jest to czwarte w hierarchii odznaczenie papieskie przyznawane za szczególne zasługi dla Kościoła.

Order Orła Białego, najwyższe polskie odznaczenie, otrzymał natomiast w październiku tego roku. Uroczystość odbyła się w klinice kardiologicznej w Katowicach Ochojcu, gdzie Górecki leżał na oddziale intensywnej opieki medycznej. Kompozytor jest też laureatem nagrody ks. abp. Damiana Zimonia, metropolity katowickiego, „Lux ex Silesia”, którą otrzymał w 2003 r., a także honorowym obywatelem Katowic, Rybnika i Bielska-Białej. (...)

JAC,PAP

Nasz Dziennik, 13-14 XI 2010, str. 1 i 6.

Od siebie dodam, że jest też honorowym obywatelem Zakopanego. Do KIK-u należał od początku, to znaczy od października 1980 r. i na zebraniu założycielskim 23. października został wybrany Prezesem. W ostatnich latach był trzykrotnie wspominany na łamach „Dłatego” (9 IX 2006, 25 XII 2007 i 25 XII 2008).

Stanisław Waluś

Śp. inż. Jerzy Skoryna (16.12.1926 – 28.12.2010)

Urodzony w Krakowie, odszedł do Pana w wieku 84 lat w Meksyku inż. Jerzy Skoryna - żołnierz Armii Krajowej i II-go Korpusu. Brał

udział w Powstaniu Warszawskim. Był delegatem Światowego Związku Armii Krajowej na Meksyk oraz członkiem Zarządu Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej. Śp. inż. Jerzy Skoryna przybył do Meksyku w październiku 1946 r. Z Jego inicjatywy 3 maja 1959 roku Polska została oddana pod opiekę Matce Bożej z Guadalupe, w stolicy Meksyku zbudowano kościół pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej, a w Laskach pod Warszawą kościół Matki Bożej Królowej Meksyku. Z śp. inż. Jerzym Skoryną spotkaliśmy się dwukrotnie podczas naszych pielgrzymek KIK do Matki Bożej z Guadalupe - w 2005 i 2006 roku.



Pamiętamy Go jako człowieka szczerze oddanego Kościołowi, Polsce i jego przybranej ojczyźnie - Meksykowi. Był autorem wielu artykułów, audycji radiowych, a także tłumaczem książek na język hiszpański - w ten sposób przybliżył Meksykanom kulturę i sprawy Polaków, również prawdę o Solidarności i stanie wojennym. Trzy miesiące temu wraz z żoną Delią obchodzili 50 lat pożycia małżeńskiego.

Rodzinie śp. inż. Jerzego Skoryny składamy serdeczne wyrazy współczucia wyrażając przy tym nadzieję na zmartwychwstanie.

O inicjatywach śp. inż. Jerzego Skoryny pisaliśmy w biuletynach „Dłatego” m.in.

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/biu194-5dod.pdf>

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/biu209.html>

Polecamy też reportaż z Meksyku Andrzeja Sochackiego:

<http://www.azpolonia.com/index.php?sitelg=pl&p=article&aid=645>

Antoni Winiarski

Dr inż. Tadeusz Szweda odszedł do Pana

17 grudnia zmarł aktywny członek gliwickiej sekcji KIK Tadeusz Szweda, który do KIK-u należał od kwietnia 1992 r. Był też aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność”. Uzyskał doktorat na Wydziale Automatyki Politechniki Śląskiej, potem pracował w Energopomiarze w Gliwicach i w wieku emerytalnym wrócił na pół etatu na Politechnikę. *Stanisław Waluś*

Mały przegląd grudniowych tygodników Bezczelne pytanie czy odpowiedź

(...) Tymczasem Kochanowska zupełnie inaczej przedstawia treść swojego pytania: - W Brukseli, po wystąpieniu mojej córki, europoseł Vytautas Lansbergis powiedział do niej: „Pani życie jest zagrożone, proszę uważać, jadąc samochodem”. Zapytałam premiera czy taka sytuacja jest możliwa. Wtedy usłyszałam, że moje pytanie jest beczelne. Sam Landsbergis potwierdził, że udzielił Marcie Kochanowskiej takiego ostrzeżenia, choć, jak mówi, podejrzewa o takie działania nie władze polskich, ale „inne, dłuższe ręce”. (...) Nawet jednak w takim kontekście wypowiedź Donalda Tuska wydaje się nie na miejscu.

Szymon Babuchowski
Gość Niedzielny, 19 XII 2010 r., str. 8

Vytautas Lansbergis

Były szef Państwa Litewskiego.
Litewski poseł i eurodeputowany

Instytucje europejskie winny być włączone w wyjaśnianie przyczyn katastrofy. Do Marty Kochanowskiej: „Bardzo dokładnie naświetliła Pani prawne machlojki w tej sprawie – na Pani miejscu wystrzegabym się wypadku samochodowego”.

Jeden z ekspertów

Piloci otrzymali błędne informacje. Katastrofa nastąpiła w wyniku błędów w naprowadzaniu. Piloci byli przekonani, że pas startowy był 800 m bliżej, niż był w rzeczywistości. Komisja MAK sugerowała, że w momencie lądowania prędkość samolotu wynosiła ok. 185 km/h, co jest znacznie poniżej prędkości minimalnej samolotu (254 km/h). Stenogramy MAK twierdzą także, że autopilot został wyłączony na wysokości ok. 10 m nad ziemią, co jest niemożliwe: wyłączenie autopilota na wysokości poniżej 20 skutkuje natychmiastowym uderzeniem w ziemię.

Zmylenie załogi musiało nastąpić na wszystkich etapach: wskazania kontrolerów, GPS, system NDB.

*Są to dwie wypowiedzi z materiału zebranego przez Tomasza Piotra Zarębę pod tytułem:
„Czego nie dowiemy się w Polsce”.*

Niedziela, 25-26 XII 2010 r., str. 14-16

Chocholi taniec

Posłowie szukający prawdy o katastrofie smoleńskiej, którzy zwracają się o pomoc do sojuszników Polski, nazwani zostali zdrajcami. Jak wobec tego określić tych, którzy przekazali Rosjanom los całego śledztwa? (...) Płk Krasnokutski zniknął z protokołów zeznań. Wykładnia rosyjskich śledczych wydaje się być jasna: Skoro pułkownika nie było na wieży, to też nie było żadnego rozmówcy w Moskwie. (...)

Artur Stelmasiak
Niedziela, 12 XII 2010 r., str. 30-31

Antoni Maciarewicz Człowiekiem Roku 2010 „Gazety Polskiej”

Za walkę o ujawnienie prawdy nt. tragedii smoleńskiej. *Gazeta Polska 29 XII 2010 r., str. 1.*

W tygodniku *Gazeta Polska* jest bardzo dużo materiałów dotyczących katastrofy samolotu pod Smoleńskiem. Też jest dużo w *Naszym Dzienniku*.

Człowiek Roku 2010 „Tygodnika Solidarność”

Rok 2010 jest szczególny z powodu wielkiej traumy narodowej spowodowanej katastrofą smoleńską. Redakcja „Tygodnika Solidarność” odstępuje w tym roku od przyznania tytułu Człowieka Roku. W imię wartości wyznawanych przez NSZZ Solidarność chce ogarnąć najgłębiej pamięcią wszystkie 96 osób, które w bolesną kwietniową sobotę, 10 kwietnia, odeszły na wieczną wartę w służbie Ojczyzny. (...)

Tygodnik Solidarność, 17-24 XII 2010 r., str. 6-7
W artykule są wymienieni i krótko opisani dotychczasowi laureaci. Wymieniam alfabetycznie:

1. Bożena Borys-Szopa,
2. Jerzy Buzek,
3. kard. Stanisław Dziwisz,
4. abp. Sławoj Leszek Głódź,
5. abp Tadeusz Gocłowski,
6. Lech Kaczyński,
7. Jerzy Kropiwnicki,
8. Waldemar Łysiak,
9. Asłan Maschadow,
10. Alina Pieńkowska,
11. Tomasz Strzembosz,
12. Stanisław Szwed,
13. Ewa Tomaszewska.

Staną pod domem generała

Hołubienie generała Jaruzelskiego przez prezydenta Komorowskiego, który zaprosił dawnego komunistycznego dyktatora do (...)

Gen. Jauzelskiego nie zapraszali do Rady Bezpieczeństwa Narodowego ani prezydent Wałęsa ani Kaczyński, ani nawet Kwaśniewski. Dlatego pytanie o radę dawnego sowieckiego namiestnika PRL przez obecnego prezydenta RP wywołuje zdumienie i rozczarowanie wielu ludzi, którzy sprzeciwiali się komunizmowi. (...)

prze

Gość Niedzielny, 12 XII 2010 r., str. 9

Trzeba pamiętać

Nie zgadzam się z tymi, którzy uważają, że powinno się zostawić w spokoju Jaruzelskiego, Kiszczaka czy innych autorów stanu wojennego, dlatego że są to starzy, schorowani ludzie. Wcale nie dlatego, że chcą ich wtrącać do więzienia. Nie wiem, jaką powinni ponieść karę, ale jestem przekonany, że należy osądzić wszystkich tych, którzy byli autorami stanu wojennego, jak również tych, którzy swoim postępowaniem przyczyniali się do prześladowania rodaków, a przecież niewątpliwie czerpali wtedy profity ze swojej postawy.

W debatach na temat wprowadzenia stanu wojennego nie wolno nam zapomnieć, że system podtrzymywany siłą w grudniu 1981 r. był systemem skierowanym przeciwko własnemu narodowi. Tym samym ci, co pomagali w jego trwaniu, występowali przeciwko polskiej racji stanu. Czy mamy świadomość, że liczba tajnych współpracowników we wszystkich pionach operacyjnych resortu spraw wewnętrznych na początku lat 50., czyli w czasie stalinowskich represji, była niższa niż w roku 1984 (57 332 w 1950 r. 69 661 w 1984 r.). (...)

Piotr Pogondke

zastępca redaktora naczelnego

Przewodnik Katolicki, 12 XII 2010 r., str.4

Abp Głódź o Grudniu'70

To było wielkie wołanie o godność pracy ludzkiej i prawa człowieka - powiedział podczas mszy św. w kościele św. Brygidy w Gdańsku, odprawionej dla uczczenia 40. rocznicy Grudnia'70, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź.

"W 40. rocznicę nie dość przypominania o tych wszystkich, co oddali wówczas życie, nie wolno usypiać naszych sumień. Trzeba pamiętać, że została przelana niewinna krew, aby nigdy więcej do tego nie doszło" - apelował hierarcha. Abp Głódź podkreślił, że zbrodnia Grudnia'70 do dziś nie została rozliczona, choć

od wniesienia do sądu aktu oskarżenia w sprawie masakry grudniowej minęło już 15 lat.

"Sprawiedliwość to nie odwet i zemsta. Jako chrześcijanie wyznajemy religię przebaczenia, ale warunkiem tego jest spotkanie w prawdzie, nieskrywany żal i zadośćuczynienie, niekoniecznie materialne" - dodał gdański metropolita.

Abp Głódź powiedział, że krwawa ofiara grudniowych dni nie poszła na marne, ponieważ 10 lat później powstał ruch Solidarności, który "upodmiotowił naród" i daleki był od "zajadłej politycznej gry".

<http://info.wiara.pl/doc/693726.Abp-Glodz-o-Grudniu70>

Homilia JE ks. bp. Kazimierza Ryczana, ordynariusza kieleckiego, wygłoszona w czasie Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu, 4 XII 2010 r.
(fragment)

W dniu święta odzyskania niepodległości ks. płk Sławomir Żarski wygłosił podczas Mszy św. w obecności pana prezydenta okolicznościowe kazanie na temat Ojczyzny i patriotyzmu. Otrzymał publiczną reprimendę od prezydenta za treść kazania. W dniu wczorajszym został przeniesiony do rezerwy kadrowej. Takich praktyk nie było nawet za rządów SLD. Co by było, gdyby przemawiał dziś ksiądz Piotr Skarga? Słuchał go król senatorowie i szlachta, którzy przyszli, aby się modlić.

*Tygodnik Rodzin Katolickich „Źródło”,
26 XII 2010, str. 22-23*

*Nasza Polska, 14 XII 2010 r., str. 16
przegląd sporządził Stanisław Waluś*

Błąd Kluzik-Rostkowskiej

Czy rzeczywiście Polska jest najważniejsza? Już św. Augustyn zauważył, że "gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu". Każda inna hierarchia, to budowanie na piasku, a nie na skale. A wiadomo, że jeśli budowla nie ma solidnego fundamentu, to długo nie postoji.

Antoni Winiarski

Wulkany w podomkach Obrazki z Ukrainy

Ukraina wydaje się tworem zbudowanym na zasadzie kontrastów. Już pierwsza obserwacja ulic miasta pozwala to potwierdzić. Po dziurawych, połatanych drogach, gdzie pasów ruchu jest dokładnie tyle, ile samochodów da radę koło siebie przejechać, przemykają piękne, wielkie, czarne auta, bardzo drogie, bardzo lśniące

i z bardzo przyciemnionymi szybami, a obok nich podskakują na wszelkich drogowych nierównościach stare łady i rozklekotane autobusy, które w przeciwieństwie do polskich środków komunikacji jeżdżą punktualnie. Autobusy początkowo trochę mnie przerażały, ponieważ na dachach mają umocowane butle z napisem: METAN. Gaz kojący mi się dotychczas przede wszystkim z tragediami w śląskich kopalniach, jest tutaj codziennym środkiem napędowym autobusów i marszrutek.

Na lekcje dziewczynki zazwyczaj przychodzą ubrane w białe bluzki i czarne spódnice, obojętnie w buty na obcasie.

– Dlaczego nie zakładasz innych butów? – zapytałam jedną dziewczynkę, której nogi uginały się z każdym krokiem, nie dając rady równo wbić obcasa w ziemię.

– Muszę się nauczyć chodzić w takich butach – usłyszałam odpowiedź. Popatrzyłam się na moje bardzo płaskie podeszwy. Ktokolwiek na nie spojrzy, łatwo dojdzie do wniosku, że Ukrainką raczej nie jestem.

Kiedy jeżdżę marszrutką i obserwuję ludzi wchodzących do autobusu na różnych przystankach i między przystankami, widzę ładne dziewczyny, zadbane, długowłose, jeszcze wyższe przez buty na obcasie. Żegnają się ze swymi matkami i babkami ubranymi zazwyczaj w podomki. Podomki na zamki błyskawiczne czy też na guziki, kolorowe, krzykliwe, uszyte w taki sposób, że nazwa, którą noszą, doskonale oddaje ich charakter i miejsce funkcjonowania. A jednak na Ukrainie podomki wychodzą na ulicę, pojawiają się w sklepach, w marszrutkach, a nawet w kościele na sumie.

Jechałam kiedyś samochodem przez jedną ukraińską wieś, można powiedzieć: typową ukraińską wieś, gdzie małe domki są zazwyczaj pomalowane na niebiesko, a solidne bramy strzegące wstępu do posiadłości krzyczą jaskrawą niebieską i zieloną barwą. Minęłam cerkiew, oczywiście niebieskiego koloru, wyglądającą jak zwykły domek, różniący się od innych właściwie tylko małą tablicą na drzwiach z podanym numerem telefonu batiuszki, żeby mieć możliwość kontaktu z nim w razie pogrzebu. Dalej stoi kościół katolicki. Choć ładny i zabytkowy, to jednak nie nadaje się do użytku, ponieważ grozi zawaleniem w każdej chwili. Patrzenie na ten budynek, w którym przez wiele lat gromadzono najpierw zboże, a potem konie, przywołuje re-

fleksję, co może stać się z tym, co należy do Boga, a wypełniane jest czymś innym niż Bóg; jak bardzo to niszczy i jak wielu nakładów jest potrzebnych, żeby znowu mogło to być dla Niego.

Ludzie, z których wyrwano Boga, choć niektórzy z ich przodków oddali swoje życie, brniąc budynku kościoła w tej wsi, ci ludzie, którym wrzucano do ich istoty różne idee oraz bezidee, tak jak ładowano zboże do świątyni, ci ludzie pozostali częstokroć teraz z pustką zalaną alkoholem i mimo wszystko z ciągłym pragnieniem w sercu czegoś więcej.

Jechałam samochodem, starając się omijać przynajmniej największe dziury na drogach, przepuszczając kaczkę, kury, gęsi, psy i krowy, mające bezdyskusyjne pierwszeństwo na ulicy. W pewnym momencie na drogę wkroczył okazały kogut. W innej sytuacji zapewne nie zwróciłabym na niego większej uwagi poza tą potrzebną do tego, żeby go nie rozjechać. Jednakże kogut miał niebieską szyję. Osoba jadąca ze mną wyjaśniła mi, że najwidoczniej ten kogut był używany do czarów.

Jedna Ukrainka, nauczycielka, dzieliła się tym, że w domu, a przede wszystkim w pracy nie tylko nie mówiono o Panu Bogu, ale nikt o Nim nawet nie myślał. Po wielu latach ateizacji sporo osób rzeczywiście przestało wierzyć w Boga, ale jednak albo nie przestało wierzyć w cokolwiek, albo Bóg pozostał jako suchy element w życiu, bez pokrycia. Bodajże we wszystkich marszrutkach można zobaczyć ikony Matki Bożej, Chrystusa i różnych świętych, na ulicy można usłyszeć błogosławieństwo od ludzi (kiedy coś się dla kogoś zrobi – np. raz podniosłam jednej pani kapustę, która poturlała się między nogami pasażerów po podłodze trolejbusu, i usłyszałam od właścicielki kapusty błogosławieństwo przywołujące Pana Boga). Z tego tłumu w chustkach na głowach, z nieodłącznymi siatami w rękę, na szpilkach i w eleganckich samochodach wyrzucane są czasami słowa: *O Gocnodu!* oraz *Gocnodu, nomuryŭ!* z towarzyszącym im niekiedy głębokim lustrzanym znakiem krzyża.

W pierwszej chwili można odnieść wrażenie, że Ukraińcy są bardzo pobożnym narodem, głęboko wierzącym, żyjącym Bogiem na co dzień. Co jednak stoi za wszechobecnymi u nich ikonami, wypowiedzanymi słowami niosącymi niewątpliwą treść religijną? Dlaczego słowo Bóg pisze się małą literą? Gdzie On jest obecny poza

złotymi, pełnymi symboliki trudnej do rozszyfrowania dla przeciętnego człowieka ikonami?

Tym razem siedzę na lwowskim dworcu kolejowym. Zachwycają w nim przepiękny, schludny wystrój, czyste, lśniące wnętrza, wysoka, potężna konstrukcja budynku i wiele miejsc dla podróżnych oczekujących na swój pociąg. Czekam już kolejną godzinę i mam doskonałą okazję do poobserwowania mnóstwa przewijających się przez tę jedną z kilku poczekalni ludzi.

Kobiece głowy poowijane w chusty, a męskie przykryte kепkami górują nad ciałami opatulonymi szerokimi płaszczami zlewającymi się z dużą ilością poustawianych wokół tobołków, jak gdyby te wszystkie siaty i torby stanowiły jedną nierozłączną całość z człowiekiem. Nieporuszeni podróżni drzemią albo siedzą z przymrużonymi oczami, wpatrując się w czas, który trzeba odczekać, wyłączający ich na kilka godzin z życia. Słysząc też rozmowy towarzyszące najczęściej posiłkom. Czasem ktoś przechodzi, próbując sprzedać jakiś produkt. Uśpienie i wolno przesuwające się wskazówki zegara zadziałały na mnie w taki sposób, że w pewnym momencie zdałam sobie sprawę z chwilowej drzemki, jakże niebezpiecznej w takim miejscu, kiedy jest się samemu z pieniędzmi i dokumentami zapakowanymi do torebki bezładnie położonej na kolanach.

Ukraińcy są jak wulkany. Życzliwi, pomocni, a jednak uśpieni. W pewnym momencie eksplodują – lawa musi znaleźć swoje ujście. Nie wiadomo, kiedy nastąpi wybuch i co go może wywołać. Źle wypełniony druk w urzędzie? Nieodpowiednie ułożenie torby w marszrutce? Brak biletu czy też jego posiadanie w autobusie? Nieważny wiek, miejsce – lawa płuje naokoło, żeby za chwilę wszystko wróciło do normy. Wulkany. Ten, wydawałoby się uśpiony, tłum na dworcu kolejowym to pasmo wulkanów. Za chwilę któryś wybuchnie. Który? Pani w kasie czy kupujący bilet? Nie, tym razem ten pan dopiero stojący w kolejce. Wybucho, dołącza do niego drugi wulkan, na którego spłynęła lawa. Reszta ludzi z obojętnością przygląda się temu zjawisku. Ich czas jeszcze nie nadszedł.

Potem następuje cisza.

Ewa Winiarska

Europejski kierowca autobusu w Gliwicach

W niedzielę 5 XII 2010 r. wieczorem jechałem do miasta autobusem nr 32. Na następnym przystanku autobus dłużej stał – pomyślałem sobie, że wobec

braku pasażerów musi nieco dłużej stać, aby odjechać punktualnie. Na następnym przystanku autobus znowu czekał – zauważyłem starszą panią idącą w kierunku autobusu. Gdy wsiadła, autobus ruszył. Po około 100 metrach autobus stanął przed skrzyżowaniem, otwarły się drzwi obok kierowcy i szybko weszła pani z panem. Wychodząc pożegnałem Kierowcę uchyleniem czapki – może zauważył.

Stanisław Waluś

Podziękowanie

(...) bardzo dziękuję za wkład Klubu Inteligencji Katolickiej w reklamę Podyplomowych Studiów Rodziny i Mediacji Sądowej. Z radością informuję, że studia ruszyły - na I roku są 23 osoby. Szczęść Boże!

ks. Henryk Krzysteczko kierownik Podyplomowych Studiów Rodziny i Mediacji Sądowej Wydziału Teologicznego UŚ.

List z 27 października 2010 15:58 otrzymałem pocztą elektroniczną – na rekolekcjach w Kokoszycach w tym roku Janina Miazgowicz poprosiła nas o rozpowszechnianie informacji o naborze na Podyplomowe Studia Rodziny i Mediacji Sądowej. Bogu dzięki, że nasze wysiłki nie poszły na marne.

Stanisław Waluś

Spotkanie radnych i przedstawicieli stowarzyszeń i ruchów Diecezji gliwickiej

W dniu 30.12.2010 r. o godz. 17:00 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach odbyło się inauguracyjne spotkanie będące zaproszeniem do współpracy na rzecz dobra wspólnego, tworzenia pro-społecznej rzeczywistości w mieście w zakresie "człowiek i rodzina". Organizatorami spotkania byli: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Gliwickiej - Maria Magdalena Bendkowska, Katolickie Stowarzyszenie "Civitas Christiana" - Teresa Piwar i Gliwicki Klub Frondy - Marek Waniewski.

Spotkanie rozpoczęło modlitwą, którą poprowadził ks. dr Marek Pyka Asystent Diecezjalny Akcji Katolickiej DIAK Diecezji Gliwickiej i Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana". Z przyczyn obiektywnych ks. dr M. Szymonik nie dotarł do nas. Miał wygłosić wykład n/t "Człowiek jako centrum działania instytucji życia publicznego", w jego imieniu zabrał głos Dyrektor Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana", który na podstawie książki ks. dr M. Szymonika o tym samym tytule przybliżył tematykę wykładu.

Jako drugi zabrał głos Pan Marek Waniewski z Gliwickiego Klubu Frondy, poruszając następujące tematy:

- 1) sposoby obrony Gmin przeciw wykonaniu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie,
- 2) prezentacja raportu o działaniach lobby antyrodzinnego i skutkach dla społeczeństwa,
- 3) zaproszenie do współdziałania w kampanii ochrony życia - start kampanii zbierania podpisów pod projektem ustawy o ochronie życia 08.12.2010 r. w Święto Niepokalanego Poczęcia NMP,
- 4) wpływ walki z globalnym ociepleniem na finanse publiczne - zaproszenie na konferencję.

Pani Maria Magdalena Bendkowska przybliżyła historię powstania Akcji Katolickiej (w tym roku mija 80-rocznica powołania Akcji Katolickiej w Polsce) oraz zadania, jakie stoją przed Akcją Katolicką - w tym czasie jest to przede wszystkim budowanie porozumienia i większa spójność w działaniach wszystkich ruchów i stowarzyszeń. Podkreśliła również pragnienie, aby statutowa główna uroczystość Akcji Katolickiej - Święto Chrystusa Króla stało się świętem wszystkich ruchów i stowarzyszeń katolickich i abyśmy wspólnie w tym dniu uczestniczyli we Mszy Świętej odprawianej w Gliwickiej Katedrze.

Katolickie Stowarzyszenie "Civitas Christiana" przedstawił przewodniczący Oddziału tegoż stowarzyszenia w Tarnowskich Górach Pan Damian Kopytnik.

"Wspólnotę dla Intronizacji Serca Pana Jezusa" przedstawiła Pani Krystyna Lubas.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej zaprezentował Pan Piotr Gawor. Zaproponował pierwsze wspólne działanie stowarzyszeń "marsz dla życia", który ma się odbyć w przyszłym roku w okolicach maja - w odpowiedzi Gliwicki Klub Frondy zgłosił swoją pomoc i obecność w tym przedsięwzięciu.

Pan Jan Sznajder z Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta Oddział Gliwicki - tu należą się podziękowania za druk plakatów - wyraził ogromne zadowolenie z zawiązującej się współpracy.

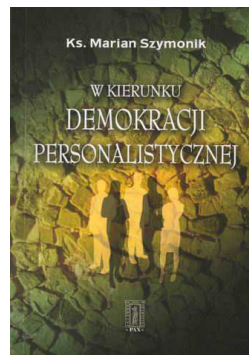
Obecność swoją również zaznaczył Pan wiceprezes Klubu Inteligencji Katolickiej Stanisław Waluś.

Spotkanie inauguracyjne odbyło się przy udziale 7 wspólnot - myślę, że to duży sukces, że możemy być razem, poznać się i wspólnie po-

dejmować zadania, realizować projekty. Nadmienię, że na sali było obecnych dwóch radnych - z Gliwic i Tarnowskich Gór, oraz Pani Kandydat na Prezydenta Gliwic.

Maria Magdalena Bendkowska

Warto przeczytać



Ks. Marian Szymonik: „W kierunku demokracji personalistycznej, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2010.

Demokracja personalistyczna to forma ustroju politycznego, który ma swój wyraźnie określony fundament aksjologiczny. (...)

Zebrań Zarządu KIK w Katowicach w dniu 27 listopada 2010 roku

1. Adwentowy Dzień Skupienia – 7 grudnia. Program: godz. 17.00 rozpoczęcie i nauka, godz. 17.30 wystawienie Najświętszego Sakramentu, adoracja i spowiedź, godz. 18.00 Msza św. z nauką. Prowadzi ks. Stanisław Noga. Temat: chrześcijanin w świecie – Chrystus naszą drogą.
2. Spotkanie opłatkowe KIK – ustalono termin z ks. Arcybiskupem – 5 stycznia, godz. 17.00 Msza św., potem spotkanie opłatkowe.
3. Przyjęto do grona członków KIK Andrzeja i Danutę Lesiewicz z Kobióra.
4. Podjęto uchwałę w sprawie współpracy z Ruchem Focolari celem organizacji konferencji poświęconej życiu i działalności ks. Stanisława Bisty. Konferencja odbędzie się w godzinach przedpołudniowych 18 grudnia. Miejsce konferencji – sala audytoryjna Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
5. Omówiono pismo Katowickiej Fundacji Pomocy Dzieciom Kalekim (niepełnosprawnym z osiedla Tysiąclecie Dolne w Katowicach). Decyzją Zarządu KIK w Katowicach będziemy im w miarę swych możliwości pomagali.
6. Ustalono termin następnego posiedzenia Zarządu na dzień 9 grudnia 2010 roku.

Andrzej Dawidowski

Zebrań Zarządu KIK w Katowicach w dniu 9 grudnia 2010 roku

1. Omówiono sprawy organizacyjne związane ze spotkaniem opłatkowym, które rozpocznie się Mszą św. o 17.00 w środę 5 stycznia 2011 r. Za-

ząd podjął uchwałę o przeznaczeniu 260 zł na zakup artykułów spożywczych i opłatków.

2. Propozycje terminu i rekolekcjonisty na rekolekcje wielkopostne w 2011 r. zostaną omówione na zebraniu Zarządu 13 stycznia 2011 r. Rekolekcje KIK w Czechowicach-Dziedzicach odbędą się od 11 do 13 marca 2011, natomiast w Koszycach od 16 do 18 września 2011.

3. Ustalono harmonogram dyżurów w siedzibie KIK.

4. Konferencja poświęcona ks. Stanisławowi Biscie odbędzie się w sobotę 18 grudnia 2010 r.

5. KIK w Katowicach złożył 29 listopada w Kancelarii Senatu RP (do Biura Polonijnego) wniosek „Polacy na Obczyźnie – ochrona tożsamości narodowej”. We wniosku bierze udział TV „Silesia”, która wyprodukuje i zarejestruje na płytkach DVD audycje. Będą one emitowane przez TV „Silesia”, umieszczone na stronie internetowej, a płytki DVD wysyłane. Zostanie zredagowanych 8 wkładek polonijnych do biuletynu „Dłatego”.

Stanisław Waluś

NASZE ROCZNICE

Grudzień

465 lat temu (13 grudnia 1545 r.) w Trydencie z inicjatywy papieża Pawła III rozpoczął obrady Sobór Powszechny.

85 lat temu (5 grudnia 1925 r.) w Warszawie zmarł Władysław Reymont, powieściopisarz, laureat literackiej nagrody Nobla.

40 lat temu (7 grudnia 1970 r.) w czasie wizyty w Warszawie kanclerz RFN Willy Brandt złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i przeprosił Polaków za krzywdy im wyrządzone przez Niemców w czasie II wojny światowej.

40 lat temu (15 grudnia 1970 r.) w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Szczecinie robotnicy zaprotestowali przeciwko kolejnemu wzrostowi cen na podstawowe produkty spożywcze.

30 lat temu (17 grudnia 1980 r.) w Gdańsku odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika ku czci stoczniowców, którzy zginęli w czasie pamiętnych wydarzeń grudniowych w 1970 r.

30 lat temu (31 grudnia 1980 r.) Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił świętych Cyryla i Metodego patronami Europy.

Wybrała Barbara Kwaśnik

Intencje powierzone Apostolstwu Modlitwy przez Ojca Świętego Benedykta XVI na rok 2010

Grudzień: *Ogólna:* Aby doświadczenie cierpienia pomagało nam zrozumieć osoby samotne, chore i starsze, których udziałem jest niedostatek i ból, oraz by pobudzało nas do wychodzenia naprzeciw ich potrzebom. *Misyjna:* Aby wszystkie narody otworzyły drzwi Chrystusowi i Jego Ewangelii.

Pielgrzymki KIK w 2011 roku

Program pielgrzymek jest na stronie Klubu:

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl>

Msze św. pierwszopiątkowe

Godz. 19.00 w Kościele Akademickim (krypta katedry Chrystusa Króla w Katowicach) wspólne z Duszpasterstwem Akademickim.

Dyżury w siedzibie KIK

W piątki od godz. 17.00 do 18.00. Prezes - pierwszy piątek miesiąca, skarbnik - ostatni piątek miesiąca, przewodniczący Sekcji Śródmieście - trzeci piątek miesiąca.

Dyżury Zarządu Komitetu PiS w Katowicach

Czwartek w godz. 16.00 – 18.00. 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1/705. Jednym z dyżurujących jest Rajmund Rał – członek KIK w Katowicach (renekr@poczta.onet.pl).

Składki:

Od osoby pracującej 3 zł miesięcznie, od osoby niepracującej - 1 zł 50 gr, wpisowe - 5 zł. O ile to jest możliwe, składki prosimy wpłacać skarbnikowi, który dyżuruje w siedzibie KIK w ostatni piątek miesiąca (Jan Mikos, tel. 032 2544060 - wieczorem). Numer konta KIK w Katowicach: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach Plac Ks. Emila Szramka 2, 40-014 Katowice Rachunek Bankowy w PKO BP SA XI O/Katowice 29 1020 2313 0000 3302 0124 7709

Biblioteka KIK

Czynna w godzinach dyżurów. Zapraszamy.

Informacja o Radzie Porozumienia KIK w Internecie:

<http://porozumienie.kik.opoka.org.pl>

Informacja o KIK w Internecie:

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl>

E-mail: kikkt@katowice.opoka.org.pl

Dyżury w siedzibie Klubu w Katowicach

(pl. Ks. Emila Szramka 2/13): w piątki od godz. 17.00 do 18.00.

Redagują: Barbara Kwaśnik, Stanisław Waluś (032-2381797, s.walus@data.pl). Nakład: 400. Adres do korespondencji: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, 40-954 Katowice 2, skr. poczt. 376